

Na Pierowskim, na bazarze (duet z Aloszą) – Alosza Awdiejew

Na Pierowskim, na bazarze wiary, mówię wam
Sprzedać można tu i kupić barachło i chłam
Baby, draby, skrzynie, dynie i straganów sześć,
Tyle ludzi się zebrało, że się nie da przejść
Jest' gaziety, siemiecki kalonyje
Sigariety

A kamu limon?

Jest' wada

Chłodnaja wada

Piejtie wodu

Wodu gaspada

Buty, śruty i koguty i harmonia też

Szmaty, kwiaty i krawaty

Wszystko bierz, co chcesz

I napitków tu do woli

Czuć browaru smród

- Jak tu macie z monopolem?

- Zawsze mamy w bród

Jest' gaziety, siemiecki kalonyje

Sigariety

A kamu limon?

Jest' wada

Chłodnaja wada

Piejtie wodu

Wodu gaspada

Oto siedzi tu w kaloszach baba, mocno śpi

Nagle piesek do jej kosza zrobił sobie si

Baba widzi takie cuda i podnosi krzyk:

Wszystko wstrętne ta paskuda zżarła w jeden mig

Jest' gaziety, siemiecki kalonyje

Sigariety

A kamu limon?

Jest' wada

Chłodnaja wada

Piejtie wodu

Wodu gaspada

Nagle krzyczy ktoś zniecka: Patrz ajeroplan!

W tłumie komuś tam z kieszeni forszę wyjął cham

- Oj, ratujcie, ludzie, co się dzieje!

Tu pieniądze wzięli mi złodzieje!

- Dobrze ci to robi, głupiś nie ma słów!

Trzymaj mocno kieszeń – ajeroplan znów!

Jest' gaziety, siemiećki kalonyje

Sigariety

A kamu limon?

Jest' wada

Chłodnaja wada

Piejtie wodu

Wodu gaspada Hej



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych